

Marcin Głuszak

- ▶ Uniwersytet Łódzki
(University of Lodz, Poland)
- ▶ e-mail: mgluszak@wpia.uni.lodz.pl
- ▶ ORCID: 0000-0002-1078-9012

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.01.04

PUŚCIZNA. KADUK. ODUMARSZCZYŻNA. KILKA UWAG O TERMINOLOGII DAWNEGO PRAWA POLSKIEGO

Abstrakt

Studia terminologiczne obejmujące badania nad znaczeniem wyrazów napotkanych w źródłach niosą dla historyków prawa szczególną wartość. Mimo to, we współczesnych podręcznikach akademickich do nauki historii prawa stosunkowo niewiele miejsca poświęca się staropolskiej terminologii prawniczej, w tym nomenklaturze dotyczącej spadków bezdziedzicznych. Autorzy pomocy dydaktycznych dla studentów, opisując obowiązujące w dawnej Rzeczypospolitej zasady spadkobrania, zawężają swoje wywody do niezbędnego, ograniczonego wymogami podręcznika, minimum. Używając w tym celu terminów *kaduk* i *puścizna*, posługują się nimi zamiennie, nie wskazując potencjalnych różnic w ich znaczeniu. Nie przedstawiają tym samym genezy i ewolucji semantycznej, jakiej na przestrzeni wieków wyrazy te uległy. Ponadto pojawiające się w źródłach terminy *odumarszczyżna*, względnie *odumarlizna*, poza nielicznymi wyjątkami nie są w najnowszych podręcznikach odnotowywane ani tym bardziej wyjaśniane. Rodzi to poważne obawy o stopniowe ograniczanie przekazywanych z zakresu historii prawa treści. W związku z powyższym zasadne wydaje się zbadanie, czy wspomniane terminy są synonimami i czy uzasadnione jest ich zamiennie używanie. W tym celu warto przypomnieć znaczenie słów *kaduk*, *puścizna* i *odumarszczyżna*, sięgając do dawnych słowników języka polskiego, słowników łacińsko-polskich, wybranych tekstów źródłowych oraz poglądów wyrażanych przez historyków dawnego prawa polskiego: Maciejowskiego, Burzyńskiego, Dutkiewicza, Bandtkiego czy Dąbkowskiego, którzy korzystając z różnych, także niedostępnych dziś już źródeł, tematykę i terminologię prawa spadkowego dogłębnie badali.

Słowa kluczowe: spadek bezdziedziczny, kaduk, puścizna, odumarszczyżna

“PUŚCIZNA”. “KADUK”. “ODUMARSZCZYZNA”.

A FEW COMMENTS ON THE TERMINOLOGY OF OLD POLISH LAW

Abstract

Terminological studies, including research on the meaning of words encountered in sources, are of particular value to legal historians. Despite this, in modern academic textbooks on the history of law, relatively little space is dedicated to the old Polish legal terminology, including the nomenclature regarding heirless inheritances. The authors of books for students, when describing the rules of inheritance applicable in the former Polish-Lithuanian Commonwealth, reduce their arguments to the necessary minimum, limited by the requirements of the textbook. Using the terms “kaduk” and “puścizna” for this purpose, is interchangeable, without indicating any differences in the meaning of both words. Therefore, they do not present the origins and evolution of the meaning that these words have undergone over the centuries. Moreover, the terms “odumarszczyzna” or “odumarlizna” that appear in the sources, with a few exceptions, are not recorded or explained in the latest textbooks. This raises serious concerns about the gradual limitation of the content transmitted in the field of legal history. Therefore, it seems reasonable to examine whether the terms mentioned above are synonyms and whether their interchangeable use is justified. For this purpose, it is worth recalling the meaning of the words “kaduk”, “puścizna” and “odumarszczyzna”, referring to old Polish dictionaries, Latin-Polish dictionaries, selected source texts and views expressed by historians of old-Polish law: Maciejowski, Burzyński, Dutkiewicz, Bandtkie or Dąbkowski, who, using various sources, including those no longer available today, thoroughly researched the subject and terminology of inheritance law.

Key words: heirless inheritance, escheat, legacy, odumarszczyzna

1. Wstęp

W artykule z 1983 r. Józef Matuszewski zwrócił uwagę na szczególną wartość, jaką dla historyków niosą studia terminologiczne obejmujące badania nad znaczeniem wyrazów napotkanych w źródłach. Podkreślając aspekt filologiczny ich pracy, autor ostrzegał jednocześnie przed niebezpieczeństwami, na które narażony jest badacz tekstów źródłowych: wieloznacznością lub zmiennością znaczeń użytych w nich terminów oraz ryzykiem błędnej, często opartej jedynie na intuicji, interpretacji prowadzącej do zgubnych w skutkach wniosków i ocen¹. Mając na uwadze przytoczone

¹ J. Matuszewski, *Pułapki średniowiecznej łaciny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. XXXV, z. 1, s. 1–28. Więcej o znaczeniu językoznawstwa i nauk pomocniczych dla warsztatu

przez J. Matuszewskiego przykłady pomyłek popełnionych przez uznanych, doświadczonych mediewistów, których zwiódła rutyna, przy przeprowadzaniu analizy lingwistycznej należy zachować najwyższą ostrożność oraz wstrzeźliwość przed pokusą przyjmowania za pewnik przekładów i wyjaśnień, które dla interpretującego tekst są „najwygodniejsze” i „pasują” do przyjętej przez niego koncepcji. Chociaż autor odniósł się w swojej publikacji przede wszystkim do tłumaczeń średniowiecznych tekstów łacińskich, to zawarte w niej uwagi i wskazówki mają wymiar uniwersalny, warto je więc uwzględnić przy badaniach nad terminologią prawniczą stosowaną także w późniejszych okresach.

Pretekstem do podjęcia poniższych rozważań było powszechnie przyjęte we współczesnych podręcznikach akademickich do nauki historii prawa stawianie znaku równości między puścizną i kadukiem². Ich autorzy w większości bezkrytycznie przyjmują, że oba wyrazy mają takie samo znaczenie; co najwyżej, jak część z nich podkreśla, używano ich w różnych epokach. Student nie znajdzie w adresowanych do niego opracowaniach szerszych informacji, ani na temat genezy, ani ewolucji znaczeniowej, jakiej na przestrzeni wieków terminy te uległy.

Czy takie podejście autorów jest uzasadnione i rzeczywiście mamy do czynienia z synonimami? A może jest to uproszczenie, które wymagałoby wyjaśnienia? Co więcej, w źródłach i piśmiennictwie pojawia się kilka terminów często używanych zamiennie: *kaduk*, *puścina*, *puścizna*, *odumarlizna*, *odumarszczyzna* i *obumarszczyzna*. Rodzi się pytanie, czy są to wyrazy bliskoznaczne, czy wręcz równoznaczne. Poszukiwanie

historyka prawa; zob. także J. Matuszewski, *Filologia w służbie historii*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. IV, Łódź 2001, s. 5–33.

² „Puścizna zwana także kadukiem stanowiła bezdziedziczny majątek”, S. Płaza, *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I, Kraków 2002, s. 306; „W razie braku krewnych uprawnionych do spadku stawał się on puścizną (kadukiem), przypadającą panującemu”, T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2008, s. 145; „Majątek taki stanowił puściznę, zwaną później kadukiem”, J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 171; „Spadek nieobjęty przez spadkobierców ustawowych lub testamentowych był tak zwaną puścizną albo kadukiem”, W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010, s. 308. Inni autorzy, choć nie używają terminu *kaduk*, wprost utożsamiają puściznę ze spadkiem bezdziedzicznym: „W razie braku krewnych, którzy mieli prawa spadkowe, spadek stawał się puścizną, która przypadła panującemu”, B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 2007, s. 163.

na nie odpowiedzi skłania do bliższego przyjrzenia się pochodzeniu i znaczeniu wspomnianych określeń. W tym celu sięgnąć należy do słowników, literatury historycznoprawnej i źródeł.

2. Znaczenie terminu *kaduk*

Zacznijmy od przypomnienia znaczenia terminu *kaduk*. Jest to wyraz pochodzący od łacińskiego słowa *caducus*, *-a*, *-um*, które tłumaczyć można jako: spadający, spadły, mający zginąć, przemijający, słaby, chory, zwiędły, bezpotomny, opustoszały³. Jego wieloznaczność sprawiła, że spolszczonym terminem *kaduk* określano w dawnej Polsce m.in. choroby, takie jak epilepsja i padaczka⁴, czego potwierdzenie znajdziemy choćby w XVIII-wiecznym słowniku polsko-łacińskim⁵. Przede wszystkim jednak wyraz *kaduk* znalazł zastosowanie w języku prawniczym jako określenie instytucji prawa spadkowego. Powszechnie przyjmuje się – w tej kwestii w literaturze panuje zgodność – że przez *kaduk* należy rozumieć majątek bezdziedziczny, niezapisany w drodze testamentu i nieobjęty przez spadkobierców⁶. Przez prawo *kaduka* natomiast – przysługujący panującemu (względnie właścicielowi dóbr ziemskich) przywilej do objęcia takiego spadku⁷. Z czasem, w drodze praktyki usankcjonowanej od XVI w. przez kolejne konstytucje sejmowe, wykształciła się zasada, w myśl której dobra bezdziedziczne po zmarłym szlachcicu władca miał obowiązek w określonym terminie nadać zasłużonym przedstawicielom stanu szlacheckiego (tzw. *panis bene merentium*). Ponieważ celem naszej publikacji nie jest szczegółowe przedstawienie

³ *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, wyd. S. Czernski, Wilno 1822, s. 182; *Słownik łacińsko-polski*, t. I, wyd. F. Bobrowski, Wilno 1841, s. 296; *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski*, wyd. Ł. Koncewicz, Warszawa 1924, s. 110; *Słownik łacińsko-polski*, t. I, wyd. M. Plezia, Warszawa 1998, s. 392; *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. J. Sondel, Kraków 2005, s. 118.

⁴ Zob. J. Matuszewski, *Morbus comitialis czyli kaduk*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 340.

⁵ *Słownik polsko-łaciński ze skarbu Księdza Knapiusza societatis JESU wybrany a przeszło dwomasty słow początkowych nad to słów i imion rodzajami i odmianami tudzież porządnym zebraniem pisarzy łacińskich podług wieków łaciny ułożonym pomnożony przez M. Benedykta Woronowskiego S. J. we dwóch tomach zawarty z dozwoleniem zwierzchności*, t. I, wyd. G. Knapski, Kalisz 1769, s. 329.

⁶ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965, s. 306.

⁷ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 60.

ewolucji prawa kaduka na ziemiach polskich, zainteresowanego czytelnika odsyłamy w tym miejscu do najważniejszych konstytucji sejmowych⁸ i wybranej literatury⁹. Warto jednak uzupełnić, że termin *kaduk* po raz pierwszy w tekstach konstytucji sejmowych pojawił się w roku 1562 i że od XVII w. nabrął szerszego znaczenia – używano go już nie tylko w odniesieniu do spadku bezdziedzicznego przejmowanego przez panującego, ale także dla określenia innych dóbr przypadłych królowi w drodze konfiskat czy darowizn¹⁰.

3. *Puścizna i kaduk w słownikach*

Podobnie jak w przypadku terminu *kaduk*, także słowo *puścizna* cechuje wieloznaczność. Na wstępie wypada wyjaśnić, że w języku polskim funkcjonował zarówno termin *puścizna*, jak i *puścina*. *Słownik staropolski* Polskiej Akademii Nauk, obejmujący polskie słownictwo od czasów najdawniejszych do 1500 r., zna oba określenia, przy czym

⁸ „Dobra na Króla jego Miłości przypadające” z 1562 r., *Volumina Constitutionum* [dalej: VC], t. II (1550–1609), vol. 1 (1550–1585), opr. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 105; Statut Aleksandrow z 1565 r., VC, t. II, vol. 1, s. 166; „O dobrach *iuris caduci* i wakancyjach” z 1576 r., VC, t. II, vol. 1, s. 371; „O kadukach” z 1588 r., VC, t. II (1550–1609), vol. 2 (1587–1609), opr. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 64; „O cudzoziemcach” z 1607 r., VC, t. II, vol. 2, s. 340; „O kadukach” z 1607 r., VC, t. II, vol. 2, s. 345–346; „O indygenatach i nobilitacjach” z 1641 r., VC, t. IV (1641–1668), vol. 1 (1641–1658), opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015, s. 18; „Prawa kardynalne” art. XXIII z 1768 r., *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego* [dalej: VL], wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, t. VII, fol. 601; „Kaduki” z 1778 r., VL, t. VIII, fol. 955.

⁹ W. Dutkiewicz, *Program do egzaminu z historii praw, które w Polsce przed wprowadzeniem Kodexu Napoleona obowiązywały*, z. 2, Warszawa 1863, s. 118–121; P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871, s. 320–328; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, s. 60–64; J. Matuszewski, *Problem konfiskaty dóbr szlacheckich w dawnej Polsce*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 5–10; K. Goźdz-Roszkowski, *O obowiązku rozdawania skonfiskowanych dóbr ziemskich w ustawodawstwie polskim XVII–XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2000, t. V, s. 151–158.

¹⁰ J.S. Matuszewski, *Kaduk*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, t. XXIII, *Historia ustroju i prawa na ziemiach polskich*, <http://wikiprawna.com.pl/index.php?title=KADUK> (dostęp: 20.07.2020). Także P. Dąbkowski, który wyraźnie podkreśla potrzebę odróżnienia kaduka od konfiskaty majątku tłumaczy, że zewnętrzny skutek, jaki przynosił kaduk i konfiskata, spowodował podciągnięcie w ustawodawstwie i literaturze obu pojęć pod jedną nazwę, *Prawo prywatne...*, s. 64.

wyróżnia je jako osobne hasła. Ich znaczenie częściowo jednak pokrywa się. Autorzy słownika zarówno puścinę, jak i puściznę, tłumaczą między innymi, jako: „dobra (ruchome lub nieruchome) przypadające komuś w spadku po śmierci właściciela”, ale także „spadek” lub „spadek bezdziedziczny”¹¹. Można zatem uznać je za wyrazy równoznaczne¹². Warto też zauważyć, że w przedstawionej przez autorów definicji przyjęto zarówno tłumaczenie ogólne (spadek), jak i wąskie (spadek bezdziedziczny). Na marginesie dodajmy, że we wspomnianym słowniku nie znajdziemy wyjaśnienia słowa *kaduk*, co może oznaczać, że przed XVI stuleciem termin ten nie pojawiał się, przynajmniej powszechnie, w przestrzeni językowej. Aby sprawdzić więc, czy wyrazy *kaduk* i *puścizna* były traktowane jako synonimy, należy sięgnąć do słowników języka polskiego, obejmujących słownictwo okresu późniejszego.

Autor jednego z najstarszych – Samuel Linde definiuje wyraz *puścizna* jako: „to co kto po śmierci komu zostawuje”, „spadek po krewnym”, „zbiór wszystkich rzeczy i wszystkich praw zmarłego”. Przytacza również przykłady użycia słowa *puścizna* w praktyce, jednak w żadnym przypadku nie wspomina o spadku szczególnego rodzaju, jakim jest spadek bezdziedziczny¹³. Inaczej natomiast tłumaczy termin *kaduk* – jako „majątność opuściatą”¹⁴, a przymiotnik „opuściaty” jako „opuszczony od wszystkich”, „bez mieszkańców”¹⁵, a więc także taki, który pozostaje bez spadkobierców. Linde rozumie więc przez puściznę każdy spadek, nie ograniczając jej znaczenia wyłącznie do spadku bezdziedzicznego – na ten bowiem rezerwuje szczególne określenie: *kaduk*.

Późniejsi twórcy słowników języka polskiego takiego rozróżnienia nie wprowadzają. Autorzy słownika wydanego przez Orgelbranda oprócz znaczeń przytoczonych przez Lindego opisują puściznę jako „spadek nie mający prawnego następcy”¹⁶, zaś Niedźwiedzki i Król rozumieją przez nią zarówno „schedę”, „spadek po krewnym”,

¹¹ Autorzy podają także inne formy: *puszczizna*, *puszcziszna*, *puszczyna*, *puscysna*. Dodajmy, że słowu *puścina* przypisują ponadto jeszcze dwa inne, niezwiązane z prawem spadkowym znaczenia, mianowicie: „pustynia” oraz „wyludniona, porzucona osada”, *Słownik staropolski*, t. VII, z. 6(46), wyd. S. Urbańczyk, Wrocław 1976, s. 408–409.

¹² Za słowa równoznaczne uznaje je np. P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 321.

¹³ *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2, wyd. S. Linde, Warszawa 1811, s. 1278.

¹⁴ *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, wyd. S. Linde, Warszawa 1808, s. 932.

¹⁵ *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, wyd. S. Linde, Warszawa 1809, s. 538.

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861, s. 1331.

jak i „spadek bezdziedziczny; kaduk”¹⁷. U schyłku wieku XX termin *puścizna* znika ze słowników języka polskiego. Pojawia się w nich natomiast wyraz „spuścizna”, który w słowniku PWN definiowany jest jako „to co zostaje w spadku po kimś; spadek, dziedzictwo”¹⁸. Jego pojęcie pokrywa się więc ze znaczeniem używanego wcześniej terminu *puścizna*¹⁹.

Warte odnotowania są również tłumaczenia wyrazu *puścizna*, jakie przyjęli autorzy trzech słowników polsko-łacińskich z XVIII i XIX w. Według najstarszego, wspomnianego już autorstwa Knapskiego, „puścizna po kimkolwiek” to „*bona carentia haerede*”²⁰, a więc dobra bez dziedzica. J.K. Trojański natomiast opisuje puściznę słowami: „*haereditas, bona; quod ad quem ex heriditate pervenit*”²¹, czyli: spadek, dobra, to, co komuś ze spadku przypada. Wreszcie Bielikowicz tłumaczy puściznę jako „*fortunae, quas aliquis reliquit; res ab aliquo relicta*”²² – a więc majątek, który ktoś pozostawił lub rzecz po kimś pozostałą, przez kogoś pozostawioną.

Czy należy zatem utożsamiać puściznę wyłącznie ze spadkiem bezdziedzicznym, który pozostał bez spadkobiercy? Czy zakres pojęciowy wyrazów *kaduk* i *puścizna* ściśle się pokrywają? Niestety, słowniki nie przynoszą w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi.

4. Historycy prawa o puściznie i kaduku

Prześledźmy, jak na tę kwestię zapatrywali się historycy prawa polskiego. Większość XX-wiecznych badaczy używa terminów *puścizna* i *kaduk* zamiennie. Zdaniem Bardacha majątek bezdziedziczny „stanowił puściznę zwaną później kadukiem”, własność ziemską monarchy „zwiększała się przez wykonywanie prawa puścizny”, wreszcie

¹⁷ Słownik języka polskiego, t. V, wyd. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1912, s. 446.

¹⁸ Słownik języka polskiego, t. III, wyd. M. Szymczak, Warszawa 1996, s. 290.

¹⁹ Na marginesie dodajmy, że termin „spuścizna” w słowniku S. Lindego tłumaczony jest jako „dopuszczenie, dopust”, i nie przypisuje mu się znaczenia związanego ze spadkiem, Słownik języka polskiego, t. III, vol. V, wyd. S. Linde, Warszawa 1812, s. 578.

²⁰ Słownik polsko-łaciński..., t. II, wyd. G. Knapski s. 565.

²¹ Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, wyd. J.K. Trojański, Wrocław 1819, s. 347.

²² Słownik polsko-łaciński, t. II, wyd. A. Bielikowicz, Kraków 1866, s. 1260.

„rozszerzenie spadkobrania na dalszych krewnych (...) prowadziło do ograniczenia puścizny zarówno monarchy, jak i feudałów”²³. Znak równości między puścizną i kadukiem, podobnie jak przywołani wcześniej autorzy podręczników akademickich, wprost stawia także Dąbkowski²⁴. Znacznik prawa spadkowego, Kazimierz Kolańczyk, w swoim dziele poświęconym tej materii używa terminu *puścizna* tylko raz. Pisze: „W r. 1390 toczy się przed sądem wielkopolskim spór, w którym przedmiotem jest m.in. jakaś puścizna, a więc spadek”²⁵. Autor nie dodaje jednak, o jaki spadek chodzi. Skoro jednak mowa o sporze, niewykluczone, że swoje roszczenia wysuwali do niego spadkobiercy, spadek nie był więc bezdziedziczny. Na podstawie tych kilku wypowiedzi również nie znajdziemy odpowiedzi na nasze pytanie.

Znacznie głębiej problem ten analizowali badacze dawnego prawa polskiego w wieku XIX. Jeden z pionierów tej dziedziny nauki, Joachim Lelewel, mianem puścizny określał dobra pozostałe po osobie zmarłej bezpotomnie. Nie należały one odtąd do nikogo – uzasadniał – stając się ponownie własnością pierwszej osoby, która dokonała „wewłaszczenia”. Lelewel wskazał w tym miejscu różnicę między puścizną a spadkiem, czyli dziedzictwem, tłumacząc przykładowo, że gdy bratankowie przejmowali majątek po bezdzietnie zmarłym stryju „nie brali go jako spadek, tylko jako puściznę”. Działanie takie Autor przyrównał nawet do grabieży rzeczy. Stwierdził jednocześnie, że każdy spadek, zanim został objęty przez nowych właścicieli, był najpierw puścizną. Dopiero po wydaniu Statutu wiślickiego, jak dowodzi Lelewel, przejmowanie majątku po stryju, z racji swojej powszechności, zaczęło być traktowane nie jak grabienie puścizny, ale jako spadek, a w konsekwencji „zatarło znaczenie puścizn, i to nazwanie śmiesznem i niezrozumiałem uczyniło”. Tylko w przypadku, gdy zmarli nie mieli żadnych krewnych, ich dobra jako puścizny przejmowali książęta²⁶.

Karol Dunin opisujący zwyczaje panujące na Mazowszu, podzielił stanowisko Lelewela, że majątek stawał się puścizną – rzeczą niczyją, wyłącznie wtedy, gdy zmarły był jedynym do niej uprawnionym, czyli nie posiadał dzieci. Te bowiem, jak twierdził, jeszcze za życia ojca miały do majątku prawo. W takim przypadku, jako że od chwili

²³ J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 264, 306, 509.

²⁴ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, s. 60.

²⁵ K. Kolańczyk, *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, Poznań 1939, s. 224.

²⁶ J. Lelewel, *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa 1828, s. 32–36.

śmierci właściciela jego dobra nie były ani przez chwilę opuszczone, nie można było mówić w stosunku do nich jak o puściznie. Podobny skutek miał miejsce w razie adopcji i przyjęcia do rodziny osoby obcej, która po śmierci przysposabiającego obejmowała majątek na własność jako spadek. Pierwotnie – podaje dalej Dunin – książęta przejmujący puścizny odsprzedawali prawo do nich osobom, którym według domyślnej woli spadkodawcy majątek się należał, potem odstępowali je bezpłatnie, z czasem zrzekli się prawa do puścizn na rzecz dalszych krewnych²⁷. Na poparcie swojej tezy Dunin przytacza fragment Statutu panów rady księcia Ziemowita z 1421 r.: „Item quandounque una persona de alia poneret questionem de haereditibus, pecuniis vel quibusvis aliis bonis mobilibus et immo[bi]libus, nomine et ratione derelictorum vulgariter puscina dictorum etc.”²⁸. Wynika z niego, że mianem puścizny po prostu (vulgariter) nazywano wszelkiego rodzaju dobra opuszczone (przez zmarłego), które jak czytamy, mogły być przedmiotem jakiejś skargi.

Wacław Maciejowski w swoim wielotomowym dziele poświęconym prawodawstwom słowiańskim wielokrotnie porusza zagadnienia związane z puścizną. Niestety, jego rozważania nie zawsze są spójne, często niejasne, a sam autor kilkakrotnie wykazał się niekonsekwencją. W rezultacie całą jego pracę, w tym wywody poświęcone kwestii puścizn i kaduków, wnikliwej krytyce poddał Walenty Dutkiewicz²⁹.

Maciejowski zaczyna swoją analizę od stwierdzenia, że nabycie własności mogło nastąpić albo prawem puścizny, albo prawem dziedzictwa³⁰. Teza ta już na wstępie spotkała się z zarzutem ze strony Dutkiewicza, który zauważył, że „prawem puścizny nikt własności nie nabywał” – jedynie, jak tłumaczy, w konsekwencji powstania puścizny po śmierci właściciela, król na mocy prawa kaduka przejmował taki majątek na własność, i dopiero w wyniku nadania królewskiego nabywała go szlachta³¹. Także naszym zdaniem sformułowanie „prawo puścizny”, którego Maciejowski zresztą

²⁷ K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 140–143.

²⁸ Ibidem, s. 140.

²⁹ W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia nad Historią prawodawstw słowiańskich przez Wacława Maciejowskiego doktora prawa i profesora, sędziego Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Województwa Mazowieckiego wydaną w latach 1832, 1835*, Warszawa 1870.

³⁰ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. IV, Warszawa Lipsk 1835, s. 391. Sam podział na puściznę i dziedzictwo tj. spadek jest zbieżny z poglądami Lelewela i Dunina.

³¹ W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia...*, s. 90.

nie wyjaśnia, może budzić wątpliwości, skoro, jak zaznaczył Lelewel, dobra były po prostu grabione, czyli bez tytułu prawnego przejmowane przez dalszych krewnych³².

Maciejowski podaje dalej, że w Łęczyckiem puścizną nazywano dobra „opuszczone czyli bezdziedziczne”, ale już w Polsce mianem tym określano dobra pozostałe po duchownym³³. Z tym drugim zdaniem ponownie nie zgodził się Dutkiewicz, twierdząc, że nie ma na to żadnego potwierdzenia w źródłach³⁴. W dalszym wywodzie Maciejowskiego chaos potęguje jego tłumaczenie, że „przepisy o puściźnie czyli odumarszczyźnie (odumarliźnie) jak ją teraz nazywano”³⁵ miały zastosowanie: po pierwsze do dóbr pozostałych po osobie, która została nimi „obdarowana przez rząd” [nadanych przez monarchę – M. G.] lub do majątków pozostałych po chłopach lub kupcach, po drugie zaś do dóbr lennych: jeśli lennik zmarł bezdziedzicznie lub osadzony na prawie rycerskim nie pełnił posług wojskowych. W obu przypadkach dobra trafiać miały do króla prawem puścizny³⁶. Dutkiewicz nie tylko zarzuca Maciejowskiemu nieuzasadnione utożsamianie puścizny z odumarszczyzną, ale podkreśla, że kaduk (który Maciejowski zrównuje z puścizną³⁷) nie odnosił się do „jakości” tychże dóbr (czyli jak przypuszczamy ich statusu prawnego), tylko do przypadku braku spadkobierców do ósmego stopnia pokrewieństwa³⁸.

Zdaniem kolejnego z badaczy dawnego prawa polskiego – Jana W. Bandtkiego – o puściźnie można było mówić w przypadku bezpotomnej śmierci spadkodawcy³⁹. W innym swoim dziele wyjaśnia jednak, że puścizny to „spadki bez testamentu

³² Maciejowski używa sformułowania „prawidła puścizny” również w odniesieniu do dóbr lennych: „dobra li tylko w posiadłość oddane, szły na synów zmarłego podług prawideł puścizny (...) zaś oddane w dziedzictwo spadały i na braci zmarłego”; W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. I, Warszawa 1832, s. 134.

³³ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw...* t. IV, s. 391.

³⁴ W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia...*, s. 90.

³⁵ O odumarszczyźnie (odumarliźnie) szerzej piszemy poniżej.

³⁶ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw...*, t. IV, s. 392–393.

³⁷ Według Maciejowskiego w Polsce i na Węgrzech w wieku XV „odumarlizny te z puściznami w jednym postawione rządzi nazwę kaduków uzyskały”, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. V, Warszawa 1865, s. 124.

³⁸ W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia...*, s. 93.

³⁹ Piszę o tym w odniesieniu do szlachty „pod imieniem puścizny” przejmującej majątek po zmarłych bez potomstwa kmieciach i chłopach, J.W. Bandtkie, *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851, s. 28.

i sukcesorów zostające”⁴⁰. Co ciekawe, Bandtkie używa także sformułowania „bezpotomne puścizny”⁴¹. Czy istniały zatem inne puścizny – po osobach posiadających dzieci? A może chodzi po prostu o spadki po zmarłych bezpotomnie?

O puściznie wypowiedział się także Piotr Burzyński, który poświęcił jej osobny rozdział swojego dzieła o prawie prywatnym⁴². Również jego wywód spotkał się z krytycznymi uwagami Dutkiewicza⁴³. Na wstępie swoich rozważań Burzyński przywołał artykuł Statutu wiślickiego: „Et prohibemus omnino, quod filiae in hereditatibus, quae puścina vulgariter dicitur, non succedant: ubi vero aliqui sine prole decesserint proximiores ipsorum hereditates obtineant et ipsi in eisdem succedant”⁴⁴. Z fragmentu tego wynika, że córki nie mogły obejmować dziedziny/spadku powszechnie nazywanego puścizną, jeśli zaś ktoś zmarł bezpotomnie, spadek po nim mieli objąć jego bliżsi krewni.

Kluczowe będzie w tej kwestii ustalenie znaczenia zwrotu *sine prole*. Można zastanowić się, czy używając go prawodawca miał na myśli brak dzieci w ogóle, czy tylko brak synów, którzy mogliby majątek po zmarłym przejąć. Przytoczywszy ów artykuł Burzyński stwierdził bowiem, że „puścizna co do dóbr rodzinnych i wtedy miała miejsce, gdy córki pozostały [podkr. M.G.], jak skoro tylko syna nie było”⁴⁵. Dutkiewicz zarzucił Burzyńskiemu błąd, zaznaczając, że puścizna powstawała, gdy właściciel zmarł

⁴⁰ J.W. Bandtkie, *Historia prawa polskiego napisana i wykładana przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie przez Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego*, Warszawa 1850, s. 648.

⁴¹ Ibidem, s. 91.

⁴² P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 320–328.

⁴³ W. Dutkiewicz, *Uwagi nad dziełem Prawo polskie prywatne przez Piotra Burzyńskiego*, Warszawa 1873.

⁴⁴ Zob. *Starodawne prawa polskiego pomniki poprzedzone wywodem historyczno krytycznym tak zwanego Prawodawstwa Wiślickiego Kaziemirza Wielkiego w texcie ze starych rękopism krytycznie dobranym*, wyd. A.Z. Helcel, Warszawa 1856, art. CXXIV, s. 138. Helcel tłumaczy: „Też zapowiadamy, aby dziewczki w dziedzinach, co jest puścina rzecone, nie wstępowały, ani namiestniczkami nie były; a gdzieby niektórzy przez płodu zesli, bliżsi ich odzierzą dziedziny, a im w nich będą namiestniki”.

⁴⁵ Co prawda w dalszym swoim wywodzie Burzyński pisze: „tak w spadkach po włościanach jak i po szlachcie, majątek pozostały po osobie bezdzietnej nazywał się puścizną”. Skoro jednak puścizną nazywa wcześniej spadek, po osobie która nie pozostawiła po sobie synów, tym bardziej będzie nią spadek po osobie zmarłej bezpotomnie, P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 324.

bezpotomnie, a więc nie pozostawił po sobie ani synów, ani córek. Wynikać to miało wprost z treści analizowanego artykułu i zwrotu *sine prole*, który, według Dutkiewicza, nie pozostawia dla tłumacza wątpliwości⁴⁶.

Warto powołać się także na badania Romualda Hube, który podaje dwie zapiski z nadań poczynionych przez księcia Konrada odpowiednio z 1232 r.: „*constituit ut vidue non habenti filium ex vire defuncto, de bonis viri prius exsolvatur extimacio tocius supellectilis... et tunc demum reliquum reputetur puscina*”⁴⁷ i z 1243: „*contulimus villam P. quam quondam comes E. ex nostra donacione possedit, eo enim mortuo et filio ejus post ipsum, ad nos sicut desolata haereditas, quod puscina vulgo sonat, rediit*”⁴⁸. Z pierwszego fragmentu wynika nakaz wydania wdowie nieposiadającej synów z małżeństwa ze zmarłym całej wyprawy, pozostały majątek zmarłego miał być uznany za puściznę. Druga zapiska mówi o zwrocie wsi P., nadanej niegdyś kasztelanowi E., która po jego śmierci i śmierci jego synów pozostała dziedziną opuszczoną, co zwykle (powszechnie) nazywane jest puścizną.

Czy w okresie nowożytnym rzeczywiście doszło do zatarcia różnic między puścizną a kadukiem, jak sugerują autorzy niektórych podręczników?

Burzyński stwierdza, że co najmniej od 1562 r spadek bezdziedziczny, puścizna i kaduk, znaczyły to samo, a mianowicie „spadek bezdziedziczny pozostały po osobie krajowej, która nie tylko umarła bezdzietnie, ale i bez krewnych, których odległość do stopnia

⁴⁶ W. Dutkiewicz, *Uwagi nad dziełem...*, s. 71. Inny artykuł Statutu mówi: „*Abusiva consuetudine noscitur esse observatum, quod cum aliqui cmetones de hac vita absque prole decedunt ipsorum omnia bona mobilia et immobilia nomine puścine eorum, consueverint occupari*”, *Starodawne prawa polskiego pomniki...*, art. LIII, s. 92. Por. *Statuty Kazimierza Wielkiego*, wyd. O. Balzer, Poznań 1947, art. XCVI, s. 505. Helcel tłumaczy ów fragment: „Przewrotnym obyczajem znać było chowano, iż kiedy którzy kmiecie z tego świata żywota przez płodu schodzą ich wszystko imienie ruszające i nieruszające, puścizną rzeczony obyikli sa obłapiać sobie panowie”. Również z tego fragmentu wynika, że puścizny to dobra ruchome i nieruchome pozostałe po bezdzietnie zmarłych kmieciach. Zob. W. Uruszczak, *Zwyczaj ziemskie w Statutach Kazimierza Wielkiego*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 1999, t. IV, s. 181–182. Według P. Burzyńskiego, który oba fragmenty analizował, „tak w spadkach po włościanach jak i po szlachcie, majątek pozostały po osobie bezdzietnej, nazywał się puścizną”, P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 324.

⁴⁷ R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874, s. 80.

⁴⁸ Ibidem, s. 81.

ósmego oznaczała jak się nadmienilo konstytucja z 1588 r.”⁴⁹. Swoje stanowisko Burzyński opiera na konstytucji z 1778 r. Autor uznał, że w jej tekście „wyraz ten »puścizna« znaczy to samo co »kaduk«”⁵⁰. Czy na pewno? Wspomniana konstytucja stanowi: „kiedy się trafi, że polski obywatel, *cuiuscunque conditionis*, odumrze majątek swój bez sukcesorów w ósmym gradusie, takowa puścizna po dawnemu w szafunku naszym zostawać ma”⁵¹. Słowo *puścizna* można jednak rozumieć jako spadek pozostały bez dziedziców, ale również po prostu jako spadek. Owszem, w przepisie tym ustawodawca mówi o szczególnym przypadku, kiedy puścizna wobec braku spadkobierców staje się kadukiem, ale czy sformułowanie to przesądza, że terminy *kaduk* i *puścizna* są tożsame? Z tego fragmentu, na który, wysuwając swoją tezę, powołuje się Burzyński, wywieść można jedynie, że puścizna to majątek po osobie zmarłej.

Jak widać, nie ma pełnej zgody odnośnie do znaczenia terminu *puścizna*. Na podstawie przytoczonych wypowiedzi można tłumaczyć go jako:

1. majątek pozostały po osobie zmarłej – znaczenie najszersze (Linde);
2. majątek po osobie, która nie pozostawiła synów, w tym przypadek, gdy pozostały córki (Burzyński);
3. majątek po osobie zmarłej bezpotomnie (m.in. Lelewel, Dunin, Dutkiewicz);
4. majątek osoby bezdzietnej, który nie został objęty przez żadnych krewnych do ósmego stopnia – znaczenie najwęższe.

Istotny jest zatem okres, w odniesieniu do którego postępujemy się słowem *puścizna*. Mamy do czynienia z ewolucją jego znaczenia. Pierwotnie najprawdopodobniej oznaczało ono każdy spadek, również taki przejmowany przez krewnych bocznych zmarłego. Dopiero z czasem, wraz z rosnącą pozycją dalszych krewnych w procesie spadkobrania, terminu tego zaczęto używać w odniesieniu do szczególnego spadku – bezdziedzicznego, gdy z racji braku krewnych majątek przechodził na rzecz pana lub do dyspozycji władcy. Stąd stwierdzenie, że w wieku XVI, kiedy zaczęto operować terminem *kaduk*, doszło do zlania się znaczenia obu wyrazów, jest uzasadnione.

⁴⁹ P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 325.

⁵⁰ Ibidem, s. 324.

⁵¹ „Kaduki”, VL t. VIII, fol. 955.

5. Odumarszczyzna – odumarlizna – obumarszczyzna

Jak już wyżej wspomniano, postanowiliśmy również podjąć próbę wyjaśnienia terminu *odumarszczyzna*. Spotykamy go m.in. w źródłach XV-wiecznej praktyki sądów ziemskich i grodzkich. W aktach ziemstwa halickiego z 1472 i 1475 r. czytamy:

„Nobil. Margaretha Curoschoua de Sarnek nobili Heduigi de Curopathnyky villam Yezyerzany, quam tenet in dote et dotalicio a viro suo olim nobili Nicolao Curosch de Sarnek in duodecim marcis, obligat cum boum exaccionibus alias *pouoloscisna*, morticiniis alias *odvmarszczysna*”⁵².

“Gener. Michael de Iaszlowyecz Cpts. Czyrwonograd. nobili Mathie Czachorowski alias de Bukaczowcze villam Moszczkowcze in quinquaginta marcis obligavit cum bovariis alias recepcione boum *pouolowczysznamy*, morticiniis alias *odmarchysznamy*”⁵³.

Inna zapiska z 1464 r. brzmi:

„Nobil. Ianussius de Losznyow pro generosis Iohanne et Sigismundo de Pomorzany Capitaneis Trebowliensibus nonaginta mercas nobili Nicolao de Vhrynow fideiussit solvere et plere alias gyszycz ad f. Nativ. Uhri. prox. vent. Si non solveret, extunc die tertia debet Ianussius Nicolao dare intromissionem in Losznyow sittam ex ilia parte fluvii dicti Hnyesda et cum medietate molendini, quod iacet in alia villa Losznyow versus Trebowla et cum medietate emolimentorum omnium granorum cum medietate piscine et demissionis eius, silvis, mericis, indaginibus, bovariis alias *powolowczysznamy*, mortalioniis alias *odvmarszczysznamy*”⁵⁴.

W dwóch pierwszych przypadkach mowa jest o przystępujących zastawnikowi uprawnieniach związanych z użytkowaniem dóbr. Jednym z nich jest *odumarszczyzna*, którą w tekście określa się jako *morticinium*. W trzeciej zapisce dotyczącej sankcji za niedotrzymanie umowy pisarz dla określenia *odumarszczyzny* używa natomiast łacińskiego odpowiednika *mortalia*. Niestety z żadnego fragmentu nie wynika, na czym dokładnie *odumarszczyzna* polegała. Oba łacińskie terminy wyjaśnia natomiast w swoim słowniku Janusz Sondel – wyraz *morticinium* tłumaczy jako przypadający właścicielowi wsi spadek po zmarłym bezpotomnie chłopie⁵⁵, zaś słowo *mortalia* –

⁵² Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego [dalej: AGZ], t. XII, Najdawniejsze zapiski sądów halickich 1435–1475, Lwów 1887, 3547.

⁵³ AGZ, t. XII, 3694.

⁵⁴ AGZ, t. XII, 3157.

⁵⁵ Słownik..., wyd. J. Sondel, s. 639.

jako opłatę przypadającą panu wsi od tego, kto obejmował spadek po zmarłym chłopie⁵⁶. Nie są to zatem pojęcia tożsame, choć w obu przypadkach dotyczą majątku po włościaninie. Skąd jednak takie ustalenia Sondla? Czy znajdują one potwierdzenie w wypowiedziach badaczy dawnego prawa polskiego? Spójrzmy, jak oni zapatrują się na znaczenie terminu *odumarszczyzna*, względnie *odumarlizna* lub *obumarszczyzna*⁵⁷. Czy w tym przypadku mamy do czynienia z synonimami? Czy są to może inne określenia dla puścizny lub kaduka?

Terminem *odumarlizna* postępuje się Wacław A. Maciejowski, który określa nim dość ogólnie – spadek po osobie miejskiego lub wiejskiego stanu⁵⁸. W innym miejscu swojego dzieła stawia zresztą znak równości nie tylko między *odumarlizną* a *odumarszczyzną*, ale także puścizną⁵⁹. Maciejowski zaznacza jednocześnie, że należało odróżnić *odumarliznę* (posiadłości i dziedzictwa wiejskie i miejskie) od kaduka, podkreślając, że ten drugi odnosił się tylko do posiadłości szlacheckich⁶⁰. Piotr Burzyński, odwołując się do słów Maciejowskiego, wskazał jednak różnicę między *odumarlizną* a puścizną, zaznaczając, że ta druga „miała miejsce co do dóbr szlachcie przez króla nadanych, po śmierci ostatniego obdarzonego bezdzietnie”⁶¹. Terminem *obumarszczyzna* operuje natomiast Jan W. Bandtkie, definiując ją jako spadek służący szlachcie po cudzoziemcu zmarłym w jej dobrach⁶², ale także jako wspomniane wyżej „bezpotomne puścizny” przypadające panu po włościanach⁶³. Inni autorzy postępują się określeniem *odumarszczyzna*, przy czym także różnie je tłumaczą. I tak zdaniem Tadeusza Czackiego oznaczała ona dochód w postaci

⁵⁶ Ibidem, s. 638.

⁵⁷ W najnowszych podręcznikach akademickich do historii prawa brak jest praktycznie informacji o tzw. odumarszczyźnie. Wyjątek stanowi S. Płaza, *Historia prawa...*, s. 301.

⁵⁸ Autor przywołuje także termin *pomieścina*, którym określano takie spadki w państwie moskiewskim, W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw...*, t. V, s. 124.

⁵⁹ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw...*, t. IV, s. 392. Maciejowski sam zresztą sobie przeczy pisząc w innym miejscu, że „co innego była *odumarlizna*, a co innego puścizna”, podkreślając, iż puścizna powstawała po śmierci bezdzietnego dzierżawcy (jakiegokolwiek stanu), a *odumarlizna* „brała się po każdym co na takim jak rzymski servus i libertus prawie siedział”, *Historia prawodawstw...*, t. III, Warszawa 1859, s. 94.

⁶⁰ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw...*, t. V, s. 131. Na marginesie dodajmy, że D. Makitła – autor jednego z najnowszych podręczników do historii prawa używa terminu *puścizna* właśnie w odniesieniu do prawa wiejskiego, zob. *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019, s. 306.

⁶¹ P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 325.

⁶² J.W. Bandtkie, *Prawo prywatne...*, s. 79.

⁶³ J.W. Bandtkie, *Historia prawa...*, s. 91.

jednej sztuki bydła uzyskany przez pana po śmierci chłopca-gospodarza⁶⁴. Podobne stanowisko zajął Stanisław Płaza. Wiążąc odumarszczyznę z niemieckim prawem wiejskim wyjaśnił, że były to dobra ruchome, pozostawione po śmierci przez chłopca-poddanego, które według własnej woli mógł przejąć pan wsi⁶⁵. Jeszcze inaczej termin ten wyjaśniają – Juliusz Bardach, według którego słowem tym określano zabór przez duchownego przedmiotów użytych podczas pogrzebu – tzw. łup pogrzebowy⁶⁶, i Przemysław Dąbkowski, który rozumie przez odumarszczyznę – dość ogólnie – opłatę, jaka przysługiwała królowi po poddanych⁶⁷. Na koniec dodajmy, że wieloznaczność słowa *odumarszczyzna* dostrzegli autorzy wspomnianego *Słownika staropolskiego*, którzy tłumaczą go zarówno jako opłatę związaną z objęciem spadku przez poddanego, jak i spadek po zmarłym bezpotomnie kmieciu przypadający właścicielowi wsi⁶⁸.

Jak widać, rozbieżności w tłumaczeniu słowa *odumarszczyzna* wśród historyków prawa są dość istotne. Można jednak zauważyć, że podane wyjaśnienia sprowadzają się do dwóch koncepcji: pierwsza zakłada, że był to swoistego rodzaju spadek, a więc ogół praw, które pozostały po zmarłym, według drugiej – forma opłaty (także w rzeczy ruchomej), jaką z pozostawionego przez zmarłego majątku pobierały uprawnione osoby (pan, król, duchowny). Kolejna z nasuwających się uwag to powiązanie w większości przypadków pojęcia *odumarszczyzny* z prawem wiejskim. Jednocześnie trzeba zauważyć, że żaden z przywołanych autorów nie wskazał ewentualnych różnic między *odumarszczyzną* a *odumarlizną* lub *obumarszczyzną* – każdy zresztą (poza Maciejowskim) konsekwentnie używa tylko jednego z wymienionych określeń. Należy jednak pamiętać, że autorzy ci prowadzili swoje badania w różnym czasie, korzystając prawdopodobnie z różnych źródeł, odnoszących się do różnych obszarów Rzeczypospolitej. Zapewne tutaj należałoby upatrywać odmienności w wymowie i pisowni trzech wspomnianych określeń.

⁶⁴ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanem*, t. I, Warszawa 1800, s. 203. Powołujący się na Czackiego Dutkiewicz podkreśla, że *odumarszczyzna* była uciskiem i w żaden sposób nie można jej utożsamiać z kadukiem, W. Dutkiewicz, *Spostrzeżenia...*, s. 93.

⁶⁵ S. Płaza, *Historia prawa...*, s. 301.

⁶⁶ Identyczną definicję podaje J. Sondel, który podobnie jak J. Bardach używa terminu *odumarszczyzna* jako jedno z tłumaczeń łacińskiego słowa „*mortuarium*”: J. Bardach, *Historia państwa...*, t. I, s. 238; *Słownik...*, wyd. J. Sondel, s. 639.

⁶⁷ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. II, s. 61.

⁶⁸ *Słownik staropolski*, t. V, z. 7 (31), wyd. Urbańczyk, s. 505.

6. Podsumowanie

Badania nad terminologią prawniczą, zwłaszcza odnoszącą się do prawa zwyczajowego okresu I Rzeczypospolitej, wiążą się z szeregiem przeszkód. Należy mieć na uwadze ubóstwo źródeł wynikające przede wszystkim ze specyfiki tego prawa, z reguły niespisanego, opartego na tradycji ustnej, którego stosowanie dopiero począwszy od XIII wieku stopniowo pozostawia ślady w postaci różnego rodzaju dokumentów umieszczonych w księgach sądowych, dokumentów – dodać trzeba – zawierających informacje dość lakoniczne. Owe skąpe zapiski na pewno nie ułatwiają badaczowi pracy nad wyjaśnianiem dawnych instytucji prawnych i stosowanych do nich określeń.

Ponadto, brak lub niedostatek źródeł to także efekt strat spowodowanych upływem czasu i działaniem czynników zewnętrznych. Wówczas trzeba opierać się na wynikach badań poprzedników, którzy mieli do takich źródeł bezpośredni dostęp, co jednak skazuje badacza na ryzyko powielania popełnionych przez nich ewentualnych błędów.

Pracę nad zrozumieniem, a następnie usystematyzowaniem nomenklatury prawniczej używanej w dawnej Polsce, utrudnia wreszcie partykularny charakter prawa zwyczajowego. Różnice, nierzadko bardzo znaczące, występowały nawet w obrębie tej samej prowincji, nie mówiąc już o całej Rzeczypospolitej. Prawo sądowe w Koronie, z małymi wyjątkami, nie doczekało się przecież kodyfikacji, która ujednoliciłaby terminologię stosowaną w praktyce. Ten sam termin mógł mieć inne znaczenie w zależności od miejsca, w którym się nim posługiwano, jednocześnie tą samą instytucję prawną określano różnymi, mniej lub bardziej podobnymi w brzmieniu nazwami. Mając na względzie powyższe okoliczności, badania terminologiczne stanowią prawdziwe wyzwanie, któremu nie zawsze udaje się sprostać.

Biorąc pod uwagę nasze ustalenia, wróćmy do pytania, które postawiliśmy na wstępie: czy uzasadnione jest stawianie znaku równości między puścizną i kadukiem? Czy słowo *odumarszczyzna* jest synonimem dwóch poprzednich terminów? Jak wreszcie należy ocenić przytoczone na wstępie powyższego wywodu sformułowania, uznanych przecież, autorów podręczników dla studentów prawa?

Otóż musimy mieć na uwadze formułę przyjętą dla skryptów akademickich, w których wiadomości należy przekazywać odbiorcy nie tylko w sposób prosty i zrozumiały, ale

możliwie jak najbardziej zwięzły. Pociąga to za sobą ograniczenie w szczegółowym opisywaniu wybranych materii, nierzadko ze szkodą dla precyzji w przedstawianiu danej instytucji. Ponieważ od XVI wieku terminy *puścizna* i *kaduk* były już używane zamiennie, wydaje się, że podejście prezentowane przez współczesnych autorów podręczników jest uzasadnione. Niemniej pożądane wydaje się choćby krótkie wyjaśnienie, jak zmieniał się zakres znaczeniowy słowa *puścizna*. Warto również przypomnieć, choćby na marginesie, czym była odumarszczyzna (z uwzględnieniem różnic w znaczeniu tego słowa), o której, jak wyżej powiedziano, w najnowszych podręcznikach akademickich do historii prawa nie znajdziemy praktycznie żadnych informacji.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, t. XII, *Najdawniejsze zapiski sądów halickich 1435–1475*, Lwów 1887.
- Czacki Tadeusz, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanem*, t. I, Warszawa 1800.
- Słownik polsko-taciński ze skarbu Księdza Knapiusza societatis JESU wybrany a przeszło dwomasty słów początkowych nad to słów i imion rodzajami i odmianami tudzież porządnym zebraniem pisarzów tacińskich podług wieków łaciny ułożonym pomnożony przez M. Benedykta Woronowskiego S. J. we dwóch tomach zawarty z dozwoleniem zwierzchności*, Grzegorz Knapski, t. I, Kalisz 1769.
- Starodawne prawa polskiego pomniki poprzedzone wywodem historyczno krytycznym tak zwanego Prawodawstwa Wiślickiego Kaziémirza Wielkiego w texcie ze starych rękopism krytycznie dobranym*, wyd. Antoni Z. Helcel, Warszawa 1856.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, wyd. Oswald Balzer, Poznań 1947.
- Volumina Constitutionum*, t. II (1550–1609), vol. 1 (1550–1585), opr. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waclaw Uruszczak, Warszawa 2005.
- Volumina Constitutionum*, t. II (1550–1609), vol. 2 (1587–1609), opr. Stanisław Grodziski, Warszawa 2008.
- Volumina Constitutionum*, t. IV (1641–1668), vol. 1 (1641–1658), opr. Stanisław Grodziski, Marcin Kwiecień, Krzysztof Fokt, Warszawa 2015.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, wyd. Jozofat Ohryzko, Petersburg 1860, t. VII–VIII.

Opracowania

- Bandtkie Jan W., *Historia prawa polskiego napisana i wykładana przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie przez Jana Wincentego Bandtkie Stężyńskiego*, Warszawa 1850.
- Bandtkie Jan W., *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851.
- Bardach Juliusz, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965.
- Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
- Burzyński Piotr, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871.
- Dąbkowski Przemysław, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911.
- Dunin Karol, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880.
- Dutkiewicz Walenty, *Program do egzaminu z historii praw, które w Polsce przed wprowadzeniem Kodexu Napoleona obowiązywały*, z. 2, Warszawa 1863.
- Dutkiewicz Walenty, *Spostrzeżenia nad Historią prawodawstw słowiańskich przez Wacława Maciejewskiego doktora prawa i profesora, sędziego Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Województwa Mazowieckiego wydaną w latach 1832, 1835*, Warszawa 1870.
- Dutkiewicz Walenty, *Uwagi nad dziełem Prawo polskie prywatne przez Piotra Burzyńskiego*, Warszawa 1873.
- Goźdź-Roszkowski Krzysztof, *O obowiązku rozdawania skonfiskowanych dóbr ziemskich w ustawodawstwie polskim XVII–XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2000, t. V.
- Hube Romuald, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874.
- Kolańczyk Kazimierz, *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, Poznań 1939.
- Lelewel Joachim, *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa 1828.
- Lesiński Bogdan, Rozwadowski Władysław, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 2007.
- Maciejewski Tadeusz, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2008.
- Maciejewski Wacław A., *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. I, III–V, Warszawa–Lipsk 1832, 1835, 1859, 1865.
- Makiła Dariusz, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019.
- Matuszewski Józef, *Filologia w służbie historii*, [w:] *Pisma wybrane*, t. IV, Łódź 2001.
- Matuszewski Józef, *Morbus comitalis czyli kaduk*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000.
- Matuszewski Józef, *Problem konfiskaty dóbr szlacheckich w dawnej Polsce*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000.
- Matuszewski Józef, *Pułapki średniowiecznej łaciny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. XXXV, z. 1.
- Matuszewski Józef S., *Kaduk*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, t. XXIII, *Historia ustroju i prawa na ziemiach polskich*, <http://wikiprawna.com.pl/index.php?title=KADUK>.

- Nowy słownik podręczny łacińsko-polski*, wyd. Łukasz Koncewicz, Warszawa 1924.
- Płaza Stanisław, *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I, Kraków 2002.
- Słownik języka polskiego*, wyd. Samuel Orgelbrand, Wilno 1861.
- Słownik języka polskiego*, t. I–II–III, wyd. Samuel Linde, Warszawa 1808–1811–1812.
- Słownik języka polskiego*, t. III, wyd. Mieczysław Szymczak, Warszawa 1996.
- Słownik języka polskiego*, t. V, wyd. Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, Warszawa 1912.
- Słownik łacińsko-polski*, t. I, wyd. Floryan Bobrowski, Wilno 1841.
- Słownik łacińsko-polski*, t. I, wyd. Stanisław Czerski, Wilno 1822.
- Słownik łacińsko-polski*, t. I, wyd. Marian Plezia, Warszawa 1998.
- Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. Janusz Sondel, Kraków 2005.
- Słownik polsko-łaciński*, t. 2, wyd. Antoni Bielikowicz, Kraków 1866.
- Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia*, wyd. Jan K. Trojański, Wrocław 1819.
- Słownik staropolski*, t. V z. 7(31), t. VII, z. 6(46), wyd. Stanisław Urbańczyk, Wrocław 1968, 1976.
- Uruszczak Wacław, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010.
- Uruszczak Wacław, *Zwyczaje ziemskie w Statutach Kazimierza Wielkiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. IV.

► STRESZCZENIE

***Puścizna. Kaduk. Odumarszczyzna.* Kilka uwag o terminologii dawnego prawa polskiego**

W artykule dokonano analizy znaczeniowej terminów *kaduk*, *puścizna* i *odumarlizna*, które we współczesnych podręcznikach akademickich do historii prawa w większości przypadków traktowane są jako synonimy. W celu weryfikacji słuszności takiego stanowiska dokonano przeglądu dotyczących tej kwestii wypowiedzi badaczy dawnego prawa polskiego, między innymi: Lelewela, Maciejowskiego, Burzyńskiego, Dutkiewicza czy Dąbkowskiego, definicji zawartych w słownikach języka polskiego od XVIII do XX wieku oraz w ograniczonym zakresie, tekstów źródłowych.

Z przeglądu literatury historycznoprawnej wynika, że wśród historyków prawa I Rzeczypospolitej nie było jednomyślności co do znaczenia będących przedmiotem analizy wyrazów. Takiego stanu rzeczy należy upatrywać w ubóstwie źródeł wynikającym przede wszystkim ze specyfiki prawa zwyczajowego, z reguły niespisanego, opartego na tradycji ustnej, ale także ze strat spowodowanych upływem czasu i działaniem czynników zewnętrznych, w końcu w partykularnym charakterze prawa, które cechowały różnice, nierzadko bardzo znaczące, w obrębie nie tylko Rzeczypospolitej Obojga Narodów,

ale również tej samej prowincji. W związku z brakiem kodyfikacji, która ujednoliciłaby terminologię stosowaną w praktyce, ten sam termin mógł mieć inne znaczenie w zależności od miejsca, w którym się nim posługiwano, jednocześnie tę samą instytucję prawną określano różnymi, mniej lub bardziej podobnymi w brzmieniu nazwami. Dlatego zasadne wydaje się choćby krótkie wyjaśnienie, jak zmieniał się na przestrzeni kilkuset lat zakres znaczeniowy słów *puścizna*, *kaduk* i *odumarlizna*.

► SUMMARY

“Puścizna”. “Kaduk”. “Odumarszczyzna”.

A Few Comments on the Terminology of Old Polish Law

The article analyzes the meaning of the terms “kaduk”, “puścizna” and “odumarlizna”, which in modern academic textbooks on the history of law are in most cases treated as synonyms. In order to verify the validity of such a position, the researchers of old Polish law, including: Lelewel, Maciejowski, Burzyński, Dutkiewicz and Dąbkowski, carried out the review of statements on this issue of the definitions contained in Polish language dictionaries from the 18th to the 20th century and, to a limited extent, in source texts.

The review of historical and legal literature shows that there was no consensus among the legal historians of the First Polish Republic, regarding the meaning of the analyzed words. This state of affairs should be seen in the poverty of sources resulting primarily from the specificity of customary law, usually unwritten, based on oral tradition, but also in losses caused by the passage of time and the unfavourable influence of external factors, and finally, in the particular nature of the law, which was characterized by differences, often very significant, not only within the Polish-Lithuanian Commonwealth, but also within the same province. Due to the lack of codification that would unify the terminology used in practice, the same term could have had a different meaning depending on the place where it was used, and at the same time the same legal institution was referred to by different, more or less similar names. Therefore, it seems reasonable to at least briefly explain in legal history textbooks how the meaning of the words “puścizna”, “kaduk” and “odumarlizna” has changed over the course of several hundred years.